Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 45. Kraków, Czwartek 7 grudnia 1922 r. Nr. 45.

Dlaczego Józef Piłsudski
nie przyjął kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej?

Mowa Naczelnika Państwa, wypowiedziana na poniedziałkowem zebraniu stronnictw.

Warszawa, 5 grudnia. (PAT)

Na zebraniu, odbytem w dniu wczorajszym w Prezydjum Rady Ministrów, zwołanem przez **prezydenta** ministrów Nowaka, Naczelnik Państwa **wygłosił** następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Zacznę od podziękowań. **Przedewszystkiem** należą się one gospodarzowi domu, panu prezydentowi ministrów. Obarczyłem go tem zebraniem, gdyż **nie miałem innego wyjścia.** Sejm na razie jest zamknięty. Belweder, **gdzie sam jestem gospodarzem, nie należy już w tej chwili do mnie i oczekuje innego,** który może nie będzie zadowolony z moich praktyk. Stanąłem na gruncie neutralnym, gdzie gospodarz domu ma pewne obowiązki wobec mnie i żałuję, jeżeli z tego powodu ma przykrości. Dziękuję zatem panu prezydentowi ministrów, dziękuję też panom, którzy zechcieli czy to jako poszczególni posłowie, czy też jako przedstawiciele stronnictw przyjść tutaj, aby może zemną próbować szczęścia na dalsze lata.

Postanowiłem wystąpić przed wami, jako ekspert, ekspert dla tej pracy, którą się obecnie zajmujemy przed wyborami prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jestem takim ekspertem jedynym w całem państwie, gdyż pełniłem 4-letnią służbę jako przedstawiciel państwa i pomijając nieświadome, czy świadome próby osiągnięcia suwerenności na większą ilość ludzi, miałem tęsamą prawie rolę, co przyszły prezydent Rzeczypospolitej. Tak jak byłem jeden, **będzie jeden również w swojej pracy przyszły prezydent Rzeczypospolitej.** Oznacza to, że z urzędu, bez względu na swój charakter osobisty, **musi pracować indywidualnie,** z koniecznymi wyjątkami takiej metody pracy. Natomiast **stykać się będzie** w swojej robocie zawsze **z grupami zorganizowanemi,** znającemi prawo solidarności, obowiązujące wszystkich wchodzących w skład grup. A nawet rada **ministrów** ma **wiążące na zewnątrz prawo, zmuszające do uchwał obowiązujących wszystkich** i do podawania temu prezydentowi Rzeczypospolitej faktów dokonanych. Ta solidarność ludzi związanych organizacją z jednej więc strony jest **metodą pracy indywidualnej,** z drugiej zaś **metodą pracy kolegjalnej** — jest to nieodłączny warunek pracy tak urządzonej i **nieuniknionymi są konflikty i tarcia wywołane przez sprzeczności tych dwuch metod pracy.** Metoda zaś rozwiązywania tych konfliktów i sprzeczności przez prezydenta Rzeczypospolitej **zależy najczęściej od jego osobistego charakteru. Na charakter więc osobisty baczną należy zwrócić uwagę przy wyborze prezydenta.**

Przechodzę do **samej pracy. Prerogatywy dla przedstawiciela państwa i zarządu mają być określone, dane w konstytucjach.**

Na krótkiej, tej najkrótszej w świecie konstytucji, która była moim udziałem, **wytrzymywać się długo nie będą.** Należy ona bowiem do przeszłości. Dla jej charakterystyki zaznaczę, że **[illegible],** przy ponownych studjach nad nią **dowiedziałem się rzeczy zgoła nieoczekiwanej,** nie tylko dla mnie, ale i prawdopodobnie dla panów. Ucieszyłem się z tego nadzwyczaj. Dowiedziałem się bowiem, że naczelnym wodzem, nawet w czasie wojny byłem wbrew woli tej „krótkiej pani", która właściwie [illegible] odmienne, abym i wtedy słuchał jedynie uchwał sejmowych. Dla wojska, będącego w stanie wojny [illegible] jedynie określenie, które brzmi: „Naczelnik państwa... jest wykonawcą uchwał sejmu w sprawach wojskowych." Krótko i mało: **Sejm dowodzi wojskiem.**

Długa konstytucja zawiera dla prezydenta Rzeczypospolitej o wiele więcej określników i **daje mu na drogę znacznie więcej wskazówek.**

Przebiegnę tutaj przed panami pobieżnie główne jej działy tyczące się pana prezydenta Rzeczypospolitej. Najczęściej zgodnie z konstytucją musi on mieć do czynienia z panami ministrami. Określono to w ten sposób, że on sprawuje rządy, rządząc nad ministrami, przyczem on jest nieodpowiedzialny, odpowiedzialnymi zaś są oni. **Sytuacja dla pana prezydenta Rzeczypospolitej trudna i niewesoła,** albowiem każda jego czynność jest z racji jego nieodpowiedzialności kontrasygnowana. Znajduje się on, tak jak małe dziecko pod stałą opieką ministrów, że nie [illegible] tutaj na serio [illegible], że nawet prywatne swoje akty w Belwederze muszą być pod opieką i kontrasygnowani. Zarazem jednakże pan prezydent ma sprawować rządy. Ile tutaj pola dla konfliktów, ile tutaj pola dla [illegible] i innych tutaj świadomych nieświadomych przeszkód dla pracy prezydenta! **Rozumiem, że pana Ameryka wszystko [illegible] to samo, [illegible] żyć a tem można, a skoro konstytucja mówi tak każe, to i trzeba.** Niemniej jednakże wyciągać z tego pan prezydent Rzeczypospolitej może **jedynie zapomocą osobistego wpływu,** dla którego prawdopodobnie niema żadnego ograniczenia, ani też żadnego przymusu, ani dla jednej, ani dla drugiej strony. **Przymus jest raczej po stronie prezydenta,** który musi jednakże zgodnie z konstytucją sprawować rządy, lecz minusem dla niego jest naturalny u uczciwych ludzi objaw, aby wpływ jego nie sięgał tak daleko, aby miał znaczenie przymuszania innych do niesienia odpowiedzialności tam, gdzie on sam jest odpowiedzialny. W sytuacji takiej **prezydent powinien mieć umiejętność niekiedy kobiecą, dotykania dusz panów ministrów,** intuicyjnie szukając do nich drogi, pozostając zarazem pod codzienną i cogodzinną ich opieką. W sprawie ministrów, sytuacja w długiej konstytucji, jest **naprawiona** w porównaniu z krótką pod jednym względem, a mianowicie pod względem **załatwiania** kryzysów, tych kryzysów, które mają tak smutną historję w ubiegłej dobie. W długiej konstytucji **pozostawiono to indywidualnej,** więc szczęśliwszej **metodzie pana prezydenta Rzeczypospolitej.** W tej roli, jak ją określiłem: **zupełnie słaba,** któremu przypomną do naprawy [illegible] przez długi szereg lat, będzie miał pracę łatwiejszą, niż poprzednio ja ją miałem. I jest to może **jeden realny** nie kończący **wpływ pana prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do panów ministrów.** Jeżeli chodzi **o sejm i senat,** to nie wiem, czy rozmyślnie, czy bezwiednie, przypuszczam, że raczej bezwiednie, **praca w tym kierunku została konstytucyjnie usunięta.** Przejrzałem uważnie, na czem polegać może według brzmienia konstytucji stosunek prezydenta do sejmu i senatu i poza jego wyborem znalazłem tylko **grożące mu kary** za zdradę państwa, pogwałcenie konstytucji i przestępstwa karne. Przypuszczam, że jest to przeoczenie. Pod tym względem prezydent Rzeczypospolitej jest [illegible] niż dla konfliktów i tarć, niż w stosunku do ministrów. Jest bowiem **nieodpowiedzialny** parlamentarnie przed sejmem i senatem. **Poza jego więc w tym kierunku może się odznaczać pewną siłą,** o ile on zechce. Polegać jednakże musi i w tym wypadku **jedynie na swoich osobistych zdolnościach** wywierania wpływu temi czy innemi drogami.

Przechodzę do **najjaśniej określonej pracy prezydenta** Rzeczypospolitej — do **reprezentacji.** Przypominam sobie, że w młodości miałem

zamiłowanie do czytania życiorysów wielkich ludzi, między innymi rojło się w owe czasy od innioń królów. Każdy z nich skarżył się na ciężar reprezentacji. Śmiałem się z tego i zostałem ukarany, ciężar spadł i na mnie. **Ciężary te są bardzo duże,** polegają one bowiem na tem, że **człowiek rzadko może być sobą.** Wszystkie **wystąpienia** na zewnątrz swego domostwa są otoczone **pełną ceremonją,** pewnym przymusem **w stosunku** do siebie, **przymusem koniecznym** dla pracy reprezentacyjnej. Ale i w **codziennej** pracy **wewnątrz** swego domu, przy każdem zetknięciu ze światem zewnętrznym (audjencje, audjencje i jeszcze raz audjencje) reprezentant państwa i narodu w rzadkich wypadkach może być sobą, gdy reperezentuje wszystkich, i ministrów, z którymi nie chce, albo nie może stać w sprzeczności i niezwykle swobodnie wypowiadający się sejm, czy senat i te nieuchwytne rzeczy, któremi są tendencje, uczucia, nawet niekiedy sentymenty ogółu. Chcę się zastrzec, **nie mówię tutaj nic przeciwko konieczności reprezentacji.** Reprezentacja jest nieodłączną od każdego ugrupowania ludzkiego. Stronnictwa, czy partje, gminy, czy miasta, ba, nawet kilku ludzi zebranych i dla jednego celu, a cóż dopiero państwa szukają zawsze reprezentacji na zewnątrz i to reprezentacji godnie przedstawiającej to, czem jest dana grupa, czy organizacja ludzka. Jest to potrzeba, której niezaspokoić nie można, pomimo wszystkie ciężary, składane na reprezentanta. **Do dźwigania ciężarów reprezentacji** na urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej potrzeba **dwóch rzeczy: Człowieka,** któryby umiał godnie nieść te ciężary, zatem człowieka, któremu to łatwo, bez walki z samym sobą **przychodzi i potrzeba** jeszcze drugiej **rzeczy — pieniędzy.** Pieniędzy dlatego, że to kosztuje nieraz słono i że w przeciwnym wypadku reprezentuje chyba **nędzę,** jak to było moim udziałem. Nie idzie panowie tutaj o skargę, gdyż sam tego nie wymagałem, bo pieniędzy nie lubię. Może zresztą szukano reprezentanta godniejszego w osobie tych, których bardziej wyposażono, lecz zwracam uwagę i podkreślam, że **reprezentacja kosztuje** i przyszły prezydent Rzeczypospolitej w trudnem nieraz będzie postawiony położeniu, gdy nie dla fantazji, lecz dla włożonej na niego pracy zabraknie mu pieniędzy.

W budżecie moim **bywałem nieraz bankrutem, po jednym, jedynym wydanym obiedzie ara nowym.** Chcę zwrócić uwagę panów na artykuł 45 konstytucji, który o reprezentacji mówi, znów — czy przez przepomnienie, czy rozmyślnie, a wolę przypuszczać, że **jest to przepomnienie** — ograniczono prezydenta Rzeczypospolitej do reprezentowania państwa **jedynie na zewnątrz, usuwając** go zatem **od reprezentowania państwa na wewnątrz.** Artykuł ten brzmi: „prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje państwo na zewnątrz." Pod tym względem określniki konstytucji innej, to zn. krótkiej, były mniej ograniczające.

Przechodzę do trzeciej **ważnej sprawy, mianowicie:** do stosunku prezydenta Rzeczypospolitej **do wojska.** Określniki, zawarte w art. 46, godne są uwagi. Prezydent jest **najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa.** Przypomina to mimowoli określenie prawne stosunku do najbrzydszej strony wojska, do jego przestępstw i zbrodni pospolitych, albowiem kodeks karny żąda, ażeby w wojsku był **zwierzchnik** sądowy, któremu daje daleko idące prawa i przywileje: Poświęciłem temu zwierzchnictwu bardzo dużo czasu i wiem, że to do przyjemności nie należy, chociaż nieraz porusza sumienie głęboko. **Zwierzchnictwo sił zbrojnych pozatem stanowi w stosunku do wojska nic albo bardzo mało.** Parady, uroczystości, czyli zwykła reprezentacja. Z istotą bowiem wojska związane jest nie co innego, jak dowodzenie niem, a zwierzchnik sił zbrojnych pod tym względem nie może mieć żadnych złudzeń. Złudzenia są odjęte przez dalszy ciąg artykułu, który **surowo wzbrania prezydentowi uczestniczenia z podwładnymi w najcięższej próbie dla wojska, to jest w wojnie.** Nie sądzę wobec tego, że nawet zwierzchnictwo sądownictwa jest mu zapewnione, gdyż nie będąc prawnikiem, nie mogę ocenić, o ile i w jakim stopniu jest to związane z funkcją dowodzenia. Ciekawem dla mnie, jako dla żołnierza, jest to, że **konstytucja starannie unika wypowiedzenia choćby jednego słowa o stosunku prezydenta Rzeczypospolitej do wojska w czasie pokoju.** Albowiem art. 46 mówi tylko o stanie wojny, nie dotykając codziennej pokojowej pracy wojska, chyba pozostawiono to swobodnej interpretacji przyszłości.

Nie chcę zajmować panów długo wojskiem. Występując przed wami, Panowie, w mundurze, czuję ten ciężar moralny, wywołany sytuacją sługi państwa. **Przykro niekiedy być urzędnikiem, najciężej oficerem.**

Przebiegłem, jako ekspert, główne atrybuty i rodzaje prac prezydenta Rzeczypospolitej, jak je określa nasza konstytucja. Jest ona niezwykle **ostrożna w stosunku do przedstawiciela państwa i narodu,** zostawiając go pod opieką ministrów z jego osobistym indywidualnym wpływem. **Personalny i indywidualny wpływ jednakże zależy przedewszystkiem od charakteru osobistego wybrańca narodu.**

Jak silna jest ta prawda, chcę przedstawić **na przykładzie,** jedynym w Polsce, na moim. Przedewszystkiem krótki podział na okresy: Pierwszy **dwa lata wojny,** następny **dwa lata pokoju. Przyznaję się odrazu do błędu,** błędu, za który, jak Panowie wiecie, ciężko odpowiedziałem. **zostałem wybrany na Naczelnika państwa wbrew mojej woli.** Panów, zebranych na ulicy Wiejskiej, wówczas **przestrzegałem.** Przyjąłem ten urząd w przeświadczeniu, że Sejm, zebrany dla opracowania konstytucji, załatwi tę sprawę szybko. Nie przypuszczałem nigdy, że laury Sejmu czteroletniego u nas, albo jeszcze dłuższych sejmów, bo jak mi mówiono, **aż siedmioletnich, będą** w naszej historji się powtarzały. Naśladownictwo coprawda, nie było zastrzeżone, lecz rozumowałem wtedy oto tak poprostu, tak jak prawdopodobnie niejednemu z obywateli państwa zdrowy sąd dyktował, że naczelnik państwa i naczelny wódz w jednej osobie podczas wojny — to rzadkie szczęście, czy nieszczęście dla niego i dla tych, co go na to stanowisko postawili. Nie chcę ukrywać, że tę **nadzwyczajną władzę, którą wówczas miałem w ręku, wyzyskiwałem wówczas w całej pełni,** nie pytając o to nikogo, nie będąc o to przez nikogo zaczepiany. Lecz, gdy **zbliżał się pokój,** przejrzałem po raz pierwszy swoją „krótką panią" i odrazu sobie powiedziałem: **Nie mogę.** Była ona dla mnie takim nonsensem, że nie chciałem nawet studjować jej, jak do tego potem niestety zostałem zmuszony. Chcę to powiedzieć dla historji, dlaczegom wówczas nie ustąpił. **Jedynym powodem i motywem była niechęć do okalenia swego własnego dzieła.** Był bowiem u steru państwa rząd, który sam stworzyłem, używając do tego nietylko wysiłków woli, ale przyznam — wiele sprytu. Przedewszystkiem był to rzadki wypadek przy rozbiciu ubiegłego Sejmu na stronnictwa, udało mi się stworzyć w ciężkiej chwili **rząd współpracy wielu stronnictw,** poświęcających swoją indywidualność dla wspólnego celu. Ponadto udało mi się postawić na **czele rządu ludzi, tę warstwę, której przy wszelkich wysiłkach w ubiegłem stuleciu brakło dla realizacji pragnień narodu. Murem stanęła ta warstwa w pierwszym szeregu obrońców Ojczyzny.** Była uobywatelona. Nie wiem, jak będą rozumować nasze dzieci, lecz ja, urodzony w niewoli ojców swoich pamiętam, chciałem chociażby tylko przez wzgląd na nich, ujrzeć ziszczone ich marzenia. **Zgodziłem się zostać** i przeszedłem do życiowych studjów nad krótką konstytucją.

Analizę historycznych przykładów przerobię przed panami, streszczając w mój indywidualny sposób pełną funkcję naczelnika państwa.

Przedewszystkiem co do **ministrów nie umiałem nigdy wybrnąć z trudności i sytuacji co do sprawowania rządów za pomocą wpływów.** Nie mogłem znieść opieki. Skutki z tego wyciągałem, wyrzekając się jasno i otwarcie inicjatywy w wywieraniu wpływów. Mówiłem każdemu rządowi, który mi się **prezentował: Jesteście panowie odpowiedzialni nawet za mnie. Rządźcie więc, ja jestem biernym.** Jeżeli kto z panów albo wszyscy razem zapragniecie tego wpływu, to wiedzcie: swoją opinję wyrażę. Ostrzegam, że nie zawsze będzie to bezpieczne. Nie chcę twierdzić, że było to przyjęciem zachęcającem i nie chcę twierdzić, że łatwem było dla panów ministrów zwrócić się do mnie o te wpływy. Lecz ze względu na mój charakter, tylko w ten sposób wybrnąć ze sytuacji umiałem. **Co do opieki nademną panów ministrów, przytoczę charakterystyczne szczegóły, że przyjaciel** mój od wielu lat jen. **Sikorski** wytrzymywać musiał nieraz ciężkie dla niego burze, że chciał za mnie odpowiadać i otaczać mnie najczulszą chociażby bo przyjacielską opieką.

O stosunku do Sejmu nie chcę wiele mówić. Wpływy tutaj były małe i z niechęcią spotykane, zarówno z jednej, jak z drugiej strony. Tłómaczenia zaniecham.

Parę słów jeszcze **o reprezentacji. Nie będę** mówił o pieniądzach. Tych nie pragnąłem i na „klatce", jak sytuację moją nazywałem, nie szukałem złoceń, miałem jednakże w roli przedstawiciela państwa pewne i dość znaczne ułatwienia. Dziwna **karjera życiowa, blyski, któ**rymi otoczył mnie los, oraz dumna i spokojna głowa, **wzbudzały powszechną i daleko sięgającą ciekawość; to niechybnie ułatwiło mi olbrzymią moją pracę reprezentacyjną,** do której nigdy mnie nie ciągło. Natomiast **sądzę, że przyszłemu prezydentowi Rzeczypospolitej trzeba będzie ułatwić sytuację, a nie utrudniać, jak** mnie.

W reprezentacji wewnątrz państwa, która mi nie była zakazana, spotkałem się z zjawiskiem, które z nieodpartą siłą pozostawiło w moim umyśle głębokie ślady. Tysiące i tysiące spotkań i tyleż rozmów bez względu na to, z kim, bogatym czy biednym, wykształconym czy też nie, słabym czy silnym, należącym do organizacji czy też chodzącym luzem. Wszędzie jedno i to samo **oczekiwania, że mam władzę tak wielką, że zmianę większą albo mniejszą narzucić mogę własną wolą czy decyzją.** Wyznaję, byłem **zawsze zażenowany. Jakaż dziwna** sprzeczność między duchem tych żądań a między istotną sytuacją! **Czułem się wobec tych szturmów na bardzo słabej pozycji. Oddaję to** wrażenie w całości Panom.

W kwestji wojska nie chcę **mówić wobec tego,** co powiedziałem poprzednio — powiem tylko, że **nie mogłem wybrnąć z zawiłej sprzeczności między istnieniem naczelnego wodza faktycznie, a nieistnieniem go w konstytucji.**

Nie mogę nie wspomnieć **jeszcze o jednej** sprawie życia reprezentanta państwa i narodu. Przy naszych polskich zwyczajach, **byłem tarczą dla pocisków różnego rodzaju,** więc były tam kwiaty wyrażające szczerą cześć, podziw i miłość, były również kwiaty, które mnie bardziej niż wszystko wzruszyły, były niemi dary niesione mnie nie jako osobie, lecz jako urzędowi, szczególnie gdy mi je nieśli osobiście niechętni, albo nawet wrogowie. Lecz zwyczaje polskie znają i inne pociski, mniej pachnące, pociski, na które musi być przygotowany przyszły prezydent Rzeczypospolitej, który może będzie miał mniej spokojne nerwy niż ja. Ja te pociski po żołniersku nazywałem „Stinkgranatami" chcącymi zdusić mnie w ...zapachu. Jako żołnierz granaty wytrzymuję łatwo i nie robią one na mnie żadnego wrażenia. Pachną i tyle. Długoletnia niewola pozostawiła po sobie rozległe bagna i trzęsawiska. Co do mnie na polowaniach nawet, gdy polowano na mnie, chodzę łatwo, bo chód mam lekki, chociaż rękę nieraz ciężką. Nie grzęznę, po przejściu bagna, oglądam lekko zamoczone nogi i idę dalej.

Szanowni Panowie! jak to łatwo z całej mojej przemowy się domyślacie, **dziękuję Panom serdecznie za propozycję kandydowania na urząd prezydenta Rzeczypospolitej.** Nie mogę stanąć w sprzeczności z wezwaniem w mojem orędziu do sejmu: **Właściwy człowiek na właściwem miejscu.** Nie **uważam, aby moja własna osoba** była **właściwą przy tych cechach charakteru, które są nieodłączne od indywidualnej** pracy, **nakazanej** przez konstytucję. **Proszę wysłuchać rady, na mnie proszę nie głosować,**

proszę wybrać człowieka, któryby miał ciężki chód, lecz lekką rękę. Z bagien i trzęsawisk trzeba się wydobywać, człowiek o lekkim chodzie przechodzi je za szybko i nie pomaga przez to innym, natomiast lekka ręka jest **potrzebna dla sprowadzenia kompromisów.** Kompromis jest nieszczęśliwem słowem. W wielu umysłach łączy się go z pojęciem zdrady. Tymczasem **kompromis jest ściśle związany z istotą demokratyzmu.** Polega on bowiem na uznaniu, że nietylko wola jednej strony czy chęć jej jest uprawniona do przejawiania się w państwie, lecz że również prawo ma: wola i chęć innych. Kompromis jest ułatwiony, gdy jego konieczność narzucająca się sama przez się, urasta w zasadę szanowania innych jako współobywateli. Współpraca wtedy jest łatwa i wola jednej strony nie sięga nigdy po laury dominowania coute que coute we wszystkich przejawach życia państwowego. **Kompromis taki zapomocą wpływu, jaki przy sprawowaniu rządu ma zastrzeżony prezydent Rzeczypospolitej, wprowadzić może stopniowo lekka ręka,** a nie ciężka, która szybko idzie do przymusu. Dlatego **nie radzę się zatrzymywać nad kandydaturami o wybitnie partyjnem zabarwieniu,** nie radzę stawiać przyszłego pana prezydenta w ciężki konflikt między obowiązkami, jakie ma w stosunku do wszystkich i tylko do niektórych.

Żegnając się z panami, zamykając księgę naszej wspólnej historji, pozwólcie mi panowie wlać **trochę ciepła** do mego suchego przemówienia. Cztery lata życia mego minęły. Widzę wśród panów niejednego, który w ciągu ubiegłego czterolecia wyciągał do mnie na chwilę, albo na dłużej, chętnie i lojalnie rękę pomocną. **Chcę wyrazić serdeczną wdzięczność za tę pomoc** i zapewnić, że w miłem wspomnieniu zachowam zawsze wszystkich tych, którzy przeszli ze mną choć chwilę razem na historycznej drodze, drodze piaszczystej i błotnistej, drodze, jaką w ostatnich dwóch latach przebyłem.

Naczelnik Państwa nie zmieni stanowczo swojej decyzyi.

Oświadczył to pos. Witosowi.

Warszawa 5. grudnia (Wir). Uwagę sfer politycznych zwróciła dziś dłuższa rozmowa, jaką w godzinach popołudniowych odbył prezes P. S. L. **Witos** z prezesem P. P. S. **Barlickim.** Pan Witos udał się następnie do **Belwederu,** gdzie odbył półtoragodzinną konferencję z panem Naczelnikiem Państwa. Konferencja dotyczyła spraw bieżących oraz przyszłej polityki państwowej. Oświadczają, że p. Witos **raz jeszcze zapytał Naczelnika Państwa, czy w pewnych okolicznościach nie przyjąłby kandydatury.** Naczelnik Państwa oświadczył kategorycznie, **że o tem mowy nie ma.**

O kandydaturę prof. K. Morawskiego.

Warszawa 5. grudnia (Z) „Express poranny" podaje propozycję wyboru na Naczelnika Państwa prof. Kazimierza **Morawskiego,** prezesa krakowskiej Akademji Umiejętności, uważając, że wybór taki musi być korzystny albowiem w ten sposób prezydentem zostałby człowiek politycznie nie zaangażowany o wysokiej kulturze.

Narady klubowe.

Warszawa 5. grudnia (Wir). W Sejmie nie odbyły się wczoraj obrady żadnego z klubów. Dopiero dziś, we środę, odbędzie się posiedzenie klubu P. S. L., P. P. S. i Wyzwolenia. W piątek odbędzie się posiedzenie wszystkich klubów.

Prace Prezydjum Sejmowego.

Warszawa 5. grudnia. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe pod przewodnictwem marszałka Sejmu **Rataja** odbyło się posiedzenie wicemarszałków, na którem omawiano sprawę podziału czynności wicemarszałków i kwestję przeprowadzenia zgromadzenia narodowego, które odbędzie się w sobotę dn. 9 b. m. o godz. 12. Dalej omawiano program najbliższych prac Sejmu. Podział czynności wicemarszałków określono w ten sposób, że asygnaty podpisywać będą wicemarszałkowie Seyda, Osiecki i Moraczewski; sprawę mieszkań poselskich obejmie wicemarszałek Gdyk; bibliotekę weźmie w zarząd wicemarszałek Moraczewski.

Nowy atak drożyzny.

Kraków, 6 grudnia.

Apetyty paskarzy nie mogą się zaspokoić. Nie ochłonęliśmy jeszcze z poprzedniego podrożenia, gdy rzeźnicy i piekarze atakują na nowo kieszenie konsumentów, podnosząc ceny bardzo znacznie na nowo, jakkolwiek rzeźnicy i masarze nie mają na usprawiedliwienie swego postępowania nawet takiego argumentu, jak podrożenie robocizny — ponieważ strajk czeladzi rzeźnickiej został złamany bez przyznania im żadnych podwyżek płacy. Panowie piekarze zaś, chcąc wymusić nową zwyżkę cen, trzymają Kraków bez chleba, głodząc ludność.

Paskarze korzystają tu z doskonałej dla siebie „konjunktury". Władze nie robią nic, aby przeciwdziałać drożyźnie i lichwie; bezkarność paskarstwa jest zapewniona. Co więcej — rząd daje w tym kierunku „dobry" albo raczej zły przykład, podwyższając ceny tytoniu i biletów kolejowych, podatki od cukru i spirytusu. Wybiera tutaj rząd linię najmniejszego oporu, podwyższając podatki pośrednie, konsumcyjne, padające najcięższem brzemieniem na konsumentów, a więc na najszersze warstwy społeczeństwa. W konsekwencyi ich rosną ceny wszystkich artykułów, należy podnosić pensyę, zwiększać emisyę banknotów i — znowu podwyższać podatki pośrednie.

Tymczasem nic się nie robi, aby położyć kres jednej z głównych przyczyn wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby — wywozowi środków żywności zagranicę. Przeciwnie, n. p. mimo kategorycznych oświadczeń, że granica dla wywozu jaj jest już zupełnie zamknięta, słychać o udzieleniu pozwolenia na wywóz nowych 30 wagonów jaj. Stowarzyszenia wielkich producentów rolnych nie przestają dowodzić, że powinniśmy wywozić dziesiątkami tysięcy wagonów cukier, pszenicę, ziemniaki, jęczmień i t. d. — pomimo, iż coraz widoczniejszem się staje formalne już teraz głodowanie szerokich sfer ludności, gdy rolnicy, licząc na ów zagraniczny wywóz, nie sprzedają żywności na krajowym rynku, bo chcą wziąć za nią „zagraniczne" ceny.

Zbliżamy się do katastrofy, jeżeli ta bezkarność paskarstwa i bezczynność władz rządowych potrwa dłużej. Ci, co narzekali i narzekają dotąd na złe czasy, przekonać się mogą, że najgorszych jeszcze nie poznali. Aby zapobiedz tej katastrofie i temu „najgorszemu" — musimy domagać się najbardziej kategorycznie od rządu i od nowego Sejmu natychmiastowego zajęcia się sprawami gospodarczemi, których zaniedbywanie w obecnej chwili jest poprostu występkiem.

W Niemczech, z powodu spadku kursu marki, panuje drożyzna. Ale pomimo że zboże jest tam droższe, niż u nas w Polsce, przecież chleb i pieczywo wogóle są tańsze, niż u nas. Ceny potraw w restauracyach są także niższe, niż u nas. O wyrobach przemysłowych, sukniach męskich i damskich, bieliźnie, obuwiu i t. d., niema już nawet co mówić: są one nietylko bez porównania w Niemczech **tańsze,** lecz o **wiele lepsze, trwalsze,** niż nasze wyroby. Dla człowieka, żyjącego ze stałej płacy w mieście polskiem, jest dzisiaj sprawienie sobie ubrania lub bielizny, po prostu **katastrofą finansową.**

Nawet w biednej Austryi nastąpiła na rynku żywnościowym w sobotę zeszłego tygodnia, jak się dzienniki wiedeńskie wyrażają, **„katastrofalna deruta".** Mięso wieprzowe **spadło w cenie o 4 do 6 tysięcy koron, mięso wołowe o 2 do 4 tysięcy koron,** kawiarnie wiedeńskie **zniżyły,** z własnej inicyatywy, **ceny o 200 koron za szklankę kawy** i w tym samym stosunku za inne artykuły spożywcze: znacznie obniżyło się też w cenie białe pieczywo i t. p.

Jednem słowem, z wyjątkiem jednej sowieckiej Rosyi, wszędzie w innych państwach centralnej i zachodniej Europy, panuje **zniżkowa tendencya** zarówno w zakresie produktów spożywczych, jak przemysłowych. **Wyjątek stanowi Polska,** mająca zboża i bydła podostatkiem, opływająca w węgiel, utrzymująca fabryki w ruchu. Jestto zjawisko, które tylko **zupełną inercyą rządu i apatyą zrezygnowanych,** wszelkiej opieki władz pozbawionych **konsumentów,** wytłómaczyć można.

Ludność miejska, wydana na łup paskarstwa, z przerażeniem patrzy w najbliższą przyszłość.

Podwyższenie taryf kolejowych

Do „Gazet Lw." donoszą z Warszawy: Wedle pewnej wiadomości zasięgniętej na właściwem miejscu, została ostatecznie **już zadecydowana nowa podwyżka taryfy osobowej i bagażowej** na polskich kolejach państwowych. Wbrew pierwotnemu zamiarowi wprowadzenia tej podwyżki w życie jeszcze w przeciągu bieżącego miesiąca, zadecydowano wprowadzić ją dopiero z dniem 1 stycznia 1923.

Z dniem tym zostaną podwyższone **wszystkie obecnie obowiązujące stawki taryfowe,** zarówno w ruchu **osobowym,** jak i w ruchu **bagażowym** oraz opłaty za przewóz przesyłek nadzwyczajnych **tudzież czasopism,** broszur **i książek** i za prowadzenie pociągów nadzwyczajnych, wreszcie za koszty przewozu **o pięćdziesiąt proc.**

Doniosła decyzya

w sprawie dyplomatycznych stosunków Gdańska.

Gdańsk, 4 grudnia.

Wysoki komisarz Ligi narodów wydał pod datą 28 listopada b. r. decyzyę treści następującej: Zwrócił się do mnie z prośbą prezydent Senatu wolnego m. Gdańska o wydanie decyzyi w myśl art. 39 konwencyi z dnia 9 listopada 1920, w sprawie sposobu, **w jaki ma być prowadzona korespondencya pomiędzy Gdańskiem i rządem polskim oraz innami państwami zagranicznemi,** gdy Polska w myśl art. 2 powyższej konwencyi, podejmie się prowadzenia spraw zagranicznych woln. m. Gdańska. **Decyduję, że w jakiejkolwiek korespondencyi w sprawie prowa-**

dzenia stosunków zagranicznych Gdańska, rząd woln. miasta Gdańska, adresować musi wszystkie korespondencye wprost do dyplomatycznego przedstawiciela rządu polskiego w Gdańsku, gdzie urzęduje, jako pośrednik między rządem polskim a rządem wolnego miasta — Ryszard Hacking, generał-porucznik i komisarz Ligi narodów.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

STWIERDZAMY

że architekturę i urządzenie wnętrz Teatru „Uciecha", zarówno przed 10 laty jak i obecnie przy rozbudowie i ogromnem powiększeniu „Uciechy" — projektował p. **Henryk Uziembło.**

Zaś p. K. Szpondrowski art. malarz, arch. i konc. budowniczy, jako kierownik budowy wykonał roboty budowlane. Roboty żelazo betonowe wykonała firma inż. Hirth i Mehl. Roboty malarskie („zdobnicze") wykonała firma K. Oriecki.

Dyrekcya Teatru świetlnego „Uciecha".

Do ludności żydowskiej!

Województwo krakowskie zezwoliło krakowskiej Gminie izraelickiej na ściąganie od członków Gminy izraelickiej zalegających z zapłatą podatku wyznaniowego tytułem kary 5 proc. miesięcznie od zaległego podatku.

W myśl reskryptu Województwa wchodzi to postanowienie w życie w dniach 30-tu od dnia ogłoszenia.

Prezydyum krakowskiej Gminy izraelickiej zawiadamiając o tem niniejszem członków Gminy izraelickiej ma nadzieję, że członkowie Gminy, pomni swoich obowiązków wobec Gminy, znajdującej się w nader ciężkiem położeniu finansowem, zaległe podatki wyznaniowe bezzwłocznie zapłacą.

W Krakowie, 4 grudnia 1922.

Za Prezydyum Gminy izraelickiej
Dr. Rafał Landau.

Konkurs na dostawę mięsa na rok 1923.

Kierownik Intendantury Rejonu Katowice ogłasza niniejszem konkurs na dostawę mięsa wołowego, cielęcego i tłuszczów od 1 stycznia do 30 czerwca 1923 r. z prawem regulowania cen co miesiąc dla wszystkich formacyj, zakładów i szpitali wojskowych, stacjonowanych na obszarze Górnego Śląska, t. j. Tarnowskie-Góry, Katowice, Królewska-Huta, Rybnik, Żory, Pszczyna, oraz na obszarze Będzina, Miechowa i Szczakowej.

O szczegółowych warunkach dostawy jakoteż o wysokości zapotrzebowania mięsa i tłuszczów dla danej załogi można zasięgnąć informacji u Kierownika Intendentury Rejonowej w Katowicach.

Ostemplowane oferty na dostawę całego zapotrzebowania lub części tegoż, t. j. dla wszystkich formacyj, zakładów i szpitali wojskowych w danej miejscowości stacjonowanych, lub też tylko dla pojedynczych formacyj, należy wnosić w terminie do 18. grudnia 1922 r. godzina 12 w południe, w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem: „oferta na dostawę mięsa na rok 1923 do Rej. Intendentury Katowice na ręce Kierownika Intendentury Rejonowej w Katowicach, ul. Zamkowa Nr. 4 (Schlossstrasse) i 11. p. p. w Tarnowskich-Górach. (Garnizonowa Komisja Mięsna).

Do każdej oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce lub papierach Polskiej Państwowej Pożyczki w wysokości pięć procent od wartości oferowanej miesięcznej dostawy mięsa, które to wadium należy składać w Kasie Komisji Gospodarczej Zakładu Gospodarczego w Mysłowicach, a względnie 11. p. p.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w wyżej wymienionym Kierownictwie [illegible] Rejonowej dnia 18 grudnia 1922 r. o godz. 16-tej po południu, poczem o wyniku konkursu zostaną interesenci niezwłocznie uwiadomieni.

Kierownik Intendentury Rejonowej Katowice.
L. 6481/żywn.

KONKURS.

Od 1 stycznia 1923 r. jest do objęcia przy tut. Miejskiej szkole handlowo-przemysłowej

posada nauczyciela

do przedmiotów przemysłowych (rysunków zawodowych, techniki i kalkulacji przemysłowej).

Poboty podług ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o uposażeniu nauczycieli, dyrektorów itd. średnich szkół zawodowych.

Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy skierować do tut. Magistratu do 12 grudnia b. r.

Gniezno, dnia 29 listopada 1922 r.
MAGISTRAT.

KONKURS.

ZARZĄD ADMINISTRACJI GOSPODARSTWA ROLNEGO I LEŚNEGO m. WARSZAWY (AGRIL)

ogłasza konkurs na objęcie stanowiska Dyrektora Administracji od dnia 7 stycznia 1923 r.

Reflektanci winni do dnia 20 grudnia r. b. złożyć oferty w zapieczętowanych kopertach zaadresowanych do Zarządu „AGRIL'u", Krakowskie Przedmieście Nr. 7 m. 17 w Warszawie z zaznaczeniem: „Oferta na stanowisko dyrektora AGRIL'u".

W ofercie winno być podane dokładne curriculum vitae, referencje, odpisy świadectw, oraz warunki wymaganego uposażenia.

Kandydaci winni posiadać znajomość prowadzenia większych gospodarstw rolnych i leśnych.

Pierwszeństwo mają kandydaci z wyższem wykształceniem rolnem, oraz dłuższą praktyką rolną i administracyjną.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Komitet budowy gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie ogłasza niniejszem licytację ofertową na

roboty stolarskie

z terminem do 9. grudnia godzina 12 w południe. Warunki, rysunki szczegółowe i modele do obejrzenia codziennie od godz. 5—6 wieczór w kancelarji budowy na Wielopolu, wejście od ul. Dietlowskiej.

KONKURS.

O. K. Z. Nr. V. w Krakowie, ul Rosacka, rozpisuje niniejszym konkurs na naprawę starych worków około 200 000 sztuk. Przedsiębiorstwa miejscowe mają pierwszeństwo.

Oferty w zamkniętej kopercie, zaopatrzone stemplem (200 Mp.) i kwitem na złożone wadjum 2 proc. przyjmuje Kanc. Główna Zakładu do dnia 21 grudnia br. od godziny 11-tej rano.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 12 grudnia 1922 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w Okręgowych Składach Mat. Tabor Kraków - Grzegórzki, licytacja na niżej wyszczególnione zużyte przedmioty ekwipunku taborowego:

14 kół do wozów, 4 jarzma na woły, około 2.000 kg. szmelcu wełnianego, płóciennego, konopnego i parcianego, około 3.500 kg. różnego żelaziwa (podkowy, osie, obręcze, kowadła i t. p.), około 600 kg. szmelcu blaszanego (wiadra, zgrzebła, latarnie i t. p.), 120 kg. szmelcu drzewnego (zużyte szczotki).

Zakupione przedmioty należy do 8-ch dni zabrać z wymienionych Składów własnymi środkami transportowymi.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V.
(Szef Służby Taborowej)

Nadzwycz. Walne Zgromadzenie

członków Chrześcijańskiej Spółki Kredytowo-Handlowej w Brzesku Stow. zarejestr. z ogr. por.

odbędzie się dnia 14 grudnia 1922 o g. 4 popoł. w lokalu kancelaryi Spółki przy ul. Kościuszki 262

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Wniosek na podwyższenie udziałów.
4. Wnioski i interpelacye członków.

Brzesko, dnia 2 grudnia 1922.

Dr. Wilhelm Dadlez m. p.
prezes.

†

BOGUMIŁ GAŁUSZKA

bojowiec o niepodległość Polski z r. 1863/4; uczestnik wielu bitew i potyczek m. i. walk pod Radziwiłłowem i Nowosiółkami, długoletni sybirak, b. skarbnik i komendant Przytuliska Weteranów z r. 1863/4 w Krakowie, emer. pułkownik wojsk austr., kawaler krzyża rumuńskiego, saskiego i w. i.,

przeżywszy lat 76, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 grudnia 1922 w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 7 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu z wojskowego szpitala okręgowego, przy ulicy Wrocławskiej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 9 grudnia b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Floryana.

Na te smutne obrzędy zaprasza
Rodzina.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 6 grudnia.

Nowy Marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyński

Obecny marszałek Senatu p. Wojciech Trąmpczyński urodził się w roku 1860 w Dębkowie pod Gnieznem (Wielkopolska). Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu poświęcił się studjom prawniczym na uniwersytetach we Wrocławiu i Berlinie i wkrótce zasłynął jako znakomity obrońca w sprawach cywilnych i politycznych

Wybrany w r. 1910 posłem do parlamentu Rzeszy rozwinął wybitną działalność w obronie praw społeczeństwa polskiego, głównie w znakomitych wystąpieniach przeciwko kolonizacji pruskiej, przyczem na szczególną uwagę zasługuje przemówienie jego w r. 1912, w którem przepowiadając Niemcom wypadki wojny światowej, groził, że swą zaborczą polityką zmobilizują przeciw sobie całą Słowiańszczyznę.

W grudniu 1918 mianowany przez Naczelną Radę Ludową prezesem wyswobodzonej z pod zaboru niemieckiego Wielkopolski, poczem w pierwszym sejmie ustawodawczym, do którego powołany został jako b. poseł parlamentu Rzeszy — objął stanowisko marszałka sejmu, wykazując podczas decydujących, a burzliwych jego obrad wiele energii.

Zjazd strzelecki.

Dnia 3 b. m. odbyło się otwarcie zjazdu 200 delegatów Związku Strzeleckiego. Po powitalnem przemówieniu dr. Dłuskiego, ukonstytuowało się prezydyum w osobach: prof. Bartla, Struga i Filipowicza. Po przemówieniu szefa sztabu generalnego, generała **Sikorskiego**, poszczególne delegacye zdawały sprawozdania z działalności zarządu głównego, komendy głównej i komisyi rewizyjnej. Na prezesa związku ponownie wybrano dr. **Dłuskiego**.

Z okazyi Zjazdu odbyła się przed kościołem garnizonowym przy ulicy Długiej, uroczystość poświęcenia sztandaru Związku strzeleckiego. Ceremonii poświęcenia sztandaru dokonał ks. kapelan Mauersberger, który po wygłoszeniu okolicznościowego podniosłego przemówienia, odebrał od zebranych strzelców przysięgę na dochowanie wierności sztandarowi, jako symbolowi haseł i zasad strzeleckich.

Sztandar formatu sztandarów przyjętych w armii, ma na jednej stronie wyhaftowanego Orła państwowego, na drugiej zaś Orła strzeleckiego (bez korony).

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pani Ostrowska oraz dowódca D. O. K. Warszawa, gen. Kuliński. Ponadto ze sfer wojskowych na uroczystości byli obecni: komendant miasta gen. Suszyński, szef sztabu D. O. K. Warszawa, ppłk. Przewłocki, szef oddziału III płk. Kukiel, oraz szef przysposobienia rezerw płk. Koc.

Uroczystość zakończyła defilada batalionu strzeleckiego pod komendą p. Wnorowskiego.

Prasa polska na wystawie w Pradze.

Jak wiadomo w dniach 12 do 15 bm. odbędzie się pierwsza międzynarodowa wystawa prasy, w której bierze też udział prasa polska z całej Rzeczypospolitej. Z tego powodu utworzył się komitet wyłoniony przez organizacye i instytucye dziennikarskie pod przewodnictwem redaktora Stanisława Jarkowskiego, który grupuje i przygotowuje eksponaty na wystawę. Należy dodać, że liczba dzienników i czasopism polskich, wychodzących na całym świecie sięga cyfry 1500 organów. Aby dział polski wypadł jak najświetniej przewodniczący komitetu p. Jarkowski oddał do dyspozycyi komitetu swoje zbiory numerów okazowych i specyalnych różnych wydawnictw prasowych a między innemi ciekawy komplet pism tajnych z czasów okupacyi. Także kilka innych osób oraz instytucyj nadesłało bardzo ciekawe okazy pism periodycznych dawniejszych i nowszych krajowych i zagranicznych. Całość wystawy składać się będzie z trzech działów.

Sposób na interwencye poselskie

Wiadomo powszechnie, że jedną z przykrych plag, związanych z życiem parlamentarnem, są osobiste interwencye po rozmaitych urzędach centralnych kraju, przedsiębrane, w interesie ludzi prywatnych, przez posłów do parlamentu, wyzyskujących przytem swoje stanowisko.

Aby położyć kres tym interwencyom, najczęściej nieusprawiedliwionym, rząd czeski wpadł na dobry pomysł. Oto, zaprowadzone zostały po wszystkich ministerstwach tzw. „Czarne księgi", gdzie zapisywane są najskrupulatniej: nazwisko interweniującego posła, lub senatora, data i przedmiot interwencyi, wreszcie jej załatwienie

Z chwilą zaprowadzenia tych „Czarnych ksiąg" ilość interwencyi spadła do minimum.

DLA RODZINY SIEROCEJ. Franciszek Machayski zamiast wieńca na trumnę p. Andrzeja Lelewicza Mk. 15.000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3871 Wydawnictwo Polskie Lwów; 3872 w dniu imienin pułk. dr. Wacława Tokarza wojsk. instytut naukowo wydawniczy; 3873 Feliks i Marja Radońscy; 3874 L. A. Krause, Warszawa. Fabryka farb i lakierów; 3875 Jadwiga i Wanda Hoesickówny; 3876 Szpital św. Łazarza w Warszawie; 3877 Lucjanowi Przetaczyńskiemu inż. górn. — żona i dzieci; 3878 Jerzy i Marja Aleksandrowiczowie z Wilna; 3879 Wanda z Rogozińskich mecenasowa Adolfowa Kwaśniewscy na urodz. córki 13. VII. 1922. — Pozatem na ogólne cele odbudowy Wawelu złożyli: Suligowska i 3880-tą Jan i Marja z Kamockich Sąd pow. karny w Krakowie 88.000 Mp., a Szkoła żeńska im. Kl. Tańskiej w Krakowie 10.100 Mp.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się jutro 7 bm. o godz. 6 popołudniu. Na porządku dziennym sprawy: Odstąpienie gruntów pod budowę gmachów Uniw. Jagiellońskiego, oddania na etat Państwa miejskiego Seminarjum gospodarstwa domowego, przejęcia budynku Tow. Dobroczynności przy ul. Kołłątaja, na pomieszczenie m. Żłobka, oraz nadania i zmiany nazw ulic w kilku dzielnicach Krakowa. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne, na którem rozpatrywane będą sprawy nadania premii na kilka posad nauczycielskich w szkołach miejskich.

ŚLUB. W dniu 25 z. m. w Krakowie, w kościele N. Panny Marji ks. infułat Wądolny pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Jadwigą Tatmajerówną, znaną artystką malarką, córką Włodzimierza, b. posła do parl. austr. a panem Ludwikiem Nalmskim, rotmistrzem W. P.

NA MUZEUM NARODOWE: Prof. Jan Kowalikowski, Kraków Mp. 10.000.

UROCZYSTA AKADEMJA, ku czci Wincentego Pola, pierwszego profesora geografji w Uniwersytecie Jagiellońskim — w 50 rocznicę jego śmierci, odbędzie się dnia 8 grudnia 1922 r. w piątek, o godz. 12 w południe w Auli w „Collegium Novum". Na program uroczystości złożą się: przemówienie rektora dra Natansona, prof. dra Sawickiego i p. dr. Niemcówny — recytacja artysty p. Modrzewskiego, oraz produkcje chóru akademickiego. Wstęp wolny. Do wzięcia udziału w uroczystości zaprasza Koło Geogr. U. J.

PRZEDSTAWIENIE DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Staraniem kapelana Lutyńskiego przy Ref. Ośw. D. O. K. w Krakowie, urządza „Zjednoczenie Polsko-Kat. Stow. Kult. Ośw." przedstawienie dla żołnierza polskiego. Pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37, w piątek, dnie 8 bm. o godz. 3 popoł. Słowo wstępne wypowie p. Stanisław Górkiewicz, poczem odegrana zostanie sztuka lud. pt. „Karpaccy górale". Wstęp dla żołnierzy wolny.

ZARZĄD STOW. MŁODZ. AK. „ODRODZENIE" podaje do wiadomości osób, które się już zgłosiły na wyjazd na kongres młodzieży Odrodzeniowej w Warszawie, że dn. 6-go grudnia, we środę o godz. 6 tej wieczór winni się zgłosić w lokalu na Kanoniczej l. 15 w celu zasięgnięcia ostatecznych co do jazdy informacyj.

Wyjazd nastąpi dnia 7-go grudnia o godz. 7.30

PRZEDŚWIT - HASZACHAR. Dziś o godz. 7.30 wieczorem wygłosi red. J. Freund referat n. t. „Obecny stan sprawy palestyńskiej." Wstęp wolny również dla wprowadzonych gości.

OBNIŻENIE PODATKU OD POBORÓW URZĘDNICZYCH. Ministerstwo Skarbu zarządziło reskryptem z dnia 21 listopada 1922 L. D. P. 855/V, że przy potrącaniu podatku dochodowego po myśli art. 27 ustawy z 4/IV 1922 Dz. Ust. Nr. 29 z uposażeń służbowych pracownikom zarówno państwowym, jak i prywatnym, poczynając od 1 grudnia do końca roku 1922, ustala się stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadała do wypłaty według wysokości otrzymanej za miesiąc wrzesień br., pozostałą zaś wysokość przyjmuje się jako wynagrodzenie jednorazowe.

TOW. LEKARSKIE KRAK. We środę, 6 bm. o godz. 8 wiecz. 1.) dr. Rosenhauch: demonstracje chorych. 2.) dr. Piczenko: „O drobnoustroju ospy krowianki". — We czwartek 7 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie. Red. Srokowski: „Główne zagadnienia naszej epoki". Goście mile widziani.

TANIA KUCHNIA LUDOWA. Na posiedzeniu Wydziału żydowskiej kuchni ludowej złożył przewodniczący dr Rafał Landau sprawozdanie z działalności Wydziału. Kuchnia ta, istniejąca w Krakowie od 25 lat, wydaje codziennie biednej ludności, bez różnicy wyznania, tanie obiady, przychodząc w ten sposób z pomocą ludności nędzę cierpiącej. Województwo zatwierdziło statut tego Stowarzyszenia, a niebawem ma się odbyć Walne Zgromadzenie Członków celem wyboru Wydziału. Rada wyznaniowa, uznając działalność tej kuchni, udzieliła jej na ostatniem posiedzeniu subwencji w kwocie 200 tysięcy marek. Na czele komitetu pań, opiekujących się tą kuchnią, stoi p. drowa Warschauerowa.

PROF. KAMIEŃSKI O JAPONJI W TOW. GEOGRAFICZNEM. Inauguracyę publicznych miesięcznych zebrań Tow. Geograficznego w Krakowie stanowić będzie bogato ilustrowany odczyt prof. Kamieńskiego o „Wrażeniach z krainy Wschodzącego Słońca". Prof. M. Kamieński, który długie lata jako dyrektor obserwatorjum morskiego we Władywostoku pracował naukowo na obszarze Azji wschodniej, a wypędzony przez bolszewików, osiadł na dwa lata w Tokyo, pracując w Hydrograficznym Wydziale marynarki japońskiej, jest bardziej od innych w możności wprowadzić w oryginalny świat kultury i przyrody japońskiej. Wykład odbędzie się w środę 6 grudnia o godz. 7-mej w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9 i będzie bogato ilustrowany. Goście mile widziani, wstęp 500 i 300 mk., dla członków Tow. Geograf. zniżony do połowy.

WIECZÓR TANECZNY. Na rzecz bezpłatnej kuchni szkolnej odbędzie się 16 grudnia w salach Starego Teatru „Wieczór taneczny", urozmaicony wielkim tanecznym konkursem.

Mistrzostwo w shimmy i tango.

ZNALEZIONE RZECZY. Magistrat ogłosił wykaz rzeczy znalezionych za miesiąc wrzesień b. r. Między różnemi znalezionemi rzeczami są: poduszka, kawałek szmaty, spodnie, peruka damska, 100.000 karbowańców, piłka nożna, różne części garderoby, portfele, gotówka, zegarki i t. p. Właściciele mogą się zgłaszać po odbiór znalezionych przedmiotów do Wydziału V. Magistratu, oficyny, I. p. Nr. drzwi 10.

SMUTNY KONIEC KAWALERSKIEJ JAZDY SANKAMI. Pod zarzutem kradzieży konia z sankami z rynku gł., na szkodę dorożkarza Ignacego Hajcińskiego, aresztowano w niedzielę Adama Kowalskiego lat 20 i Stanisława Brosia lat 20. Dochodzenia wykazały, że aresztowani zabawiali się przed popełnieniem tej kradzieży w szynku Ignacego Feilschusa przy pl. Marjackim. Feilschus mimo zakazu sprzedawania wódki w niedzielę, przez kilka godzin sprzedawał wódkę, tak, że Kowalski i Broś upiwszy się w towarzystwie jeszcze innych nieznanych kolegów, po wyjściu z lokalu zabrali w rynku głównym konie z sankami, korzystając z chwilowej nieobecności dorożkarza Hajcińskiego i wsiadłszy do sanek, urządzili sobie kawalerską jazdę po mieście. Obu amatorów jazdy sankami aresztowano, konia zaś z sankami zwrócono poszkodowanemu.

OKRADZENIE TRZECH SŁUŻĄCYCH. Niesumienni złodzieje okradli w Podgórzu przy placu Lasoty 5 trzy służące państwa Dobrowolskich i Koperskich. Zabrali biednym sługom całą garderobę z ich pokoju, pozostawiając im tylko to, co miały na sobie. Pomimo natychmiastowej interwencji policji nie odnaleziono skradzionej odzieży i biedne sługi nie mają w czem chodzić. Nielitościwi złodzieje wyrządzili biednym pracownicom szkody na miljon marek. Twierdzą one, że kradzieży dopuścili się jacyś wyrobnicy dzienni.

Z kraju.

SŁOWACY O KS. BISKUPIE SAPIEŻE. Organ ks. Hlinki „Słowak" z dnia 3 grudnia br. zamieścił bardzo zaszczytną wzmiankę o krakowskim księciu biskupie Sapieże z okazji jego wyboru na członka Senatu polskiego w Warszawie.

OPOLSKI SEJMIK PROWINCJONALNY (niemiecka część G. Śląska) zbierze się 11 grudnia w Opolu. Polacy na 52 posłów wybrali do niego 5 swoich zastępców, mianowicie ks. Wajdę, red. Napieralskiego, p. Bronzela, dyr. Webera i rolnika Piątka.

AMNESTJI NIE BĘDZIE. Z Warszawy donoszą: Wedle źródłowych informacji, ministerjum sprawiedliwości nie podejmuje żadnych kroków w sprawie przygotowania amnestji w związku z otwarciem Sejmu i Senatu. Pogłoski na ten temat są więc bezpodstawne.

POLSKIE ODZNACZENIE W KANADZIE. (Wir). Polski konsul generalny w Monrealu stolicy Kanady, wręczył order „Polonia Restituta" za ważne zasługi, położone przy formowaniu polskiej armji ochotniczej w Kanadzie następującym osobom: Pani Asher, pułk. D'Orr-le-Pan, maj. Young, prof. Todd.

PODRÓŻ RADCY BOŚCISZEWSKIEGO. (Wir). Z Warszawy wyjeżdża do Białogrodu radca legacyjny Bościszewski jako generalny inspektor polskich placówek konsularnych Jugosławii i na całym Bałkanie.

W SPRAWIE PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH odbyła się w sobotę konferencja w min. oświaty. W konferencji, której przewodniczył p. minister ośw. Kumaniecki, brali udział delegaci specjaliści w zakresie wszystkich wykładanych w szkołach przedmiotów. Oficjalny spis zakwalifikowanych i poleconych podręczników szkolnych zarówno szkół średnich, jak powszechnych oraz zawodowych, ukaże się zapewne w ciągu bieżącego miesiąca.

GÓRNICY DO FRANCJI. W listopadzie wyjechało do Francji za pośrednictwem misji francuskiej na roboty w kopalniach węgla 1.600 ludzi. Na grudzień nadeszło podobne zapotrzebowanie górników, których będzie się wysyłać transportami formowanemi w Oświęcimiu. Pierwszy transport grudniowy opuścił Oświęcim 4 grudnia br.

Ze świata.

ZGON POLSKIEJ ŚPIEWACZKI W WIEDNIU. Dnia 29 z m. zmarła w Wiedniu znana śpiewaczka koncertowa p. Bronisława Wolska. Pogrzeb odbył się 1 grudnia w Wiedniu.

RAKATYZM GDAŃSKIEGO LILIPUTA (Z). Senat gdański opracowuje projekt, w myśl którego katolicy, obywatele polscy, nie będą mieli prawa należenia do parafji gdańskich, lecz będą musieli tworzyć osobne parafje personalne. Projekt dzieli katolików gdańskich na dwie grupy: polskich i niemieckich i ma na celu oczyszczenie niemieckiego kościoła katolickiego w Gdańsku z parafjan polskich.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KOBIET W AMSTERDAMIE. Pisma holenderskie donoszą, że w Amsterdamie przygotowuje się międzynarodowy zjazd kobiet, sprzyjających społecznemu radykalizmowi oraz pacyfizmowi. Z Polski zgłosiła swój przyjazd na Kongres p. dr. Budzińska-Tylicka oraz dr. Julja Kodiss. Zjazd będzie bardzo liczny. Anglja sama wysyła 50 delegatek, Francja 12 delegatek.

RZĄD FRANCUSKI SKARZE PARYSKICH PIEKARZY. Z Paryża donoszą, że kilku tamtejszych piekarzy zostało pociągniętych do odpowiedzialności, ponieważ przestali przez parę dni wypiekać pieczywo. Poza tem władze uregulowały sprzedaż chleba w poszczególnych dzielnicach.

A u nas? Wystarczy przejść przez plac Szczepański w godzinach popołudniowych, gdzie się gromadzą tysiące osób po miejski chleb, albowiem panowie-piekarze nie raczą go wypiekać. Co to wszystko ma znaczyć?

WŁOCHY NA CZEŚĆ PERCEGO BYSSHE SHELLEY'A. Jak wiadomo, w r. 1822 zatonął w okolicy Viareggio w czasie przejażdżki morskiej słynny poeta angielski Percy Bysshe Shelley. Zwłoki jego starożytnym rzymskim zwyczajem spalił jego przyjaciel poeta lord Byron a szczątki do morza wrzucił. Obecnie we Włoszech jako w 100-letnią rocznicę zgonu Shelley'a zawiązał się obszerny komitet włosko-angielski, który przygotowuje uroczystość na cześć angielskiego poety. W piniowym lasku około Viareggio nad morzem stanie ołtarz pamiątkowy w tem miejscu, gdzie popioły Shelley'a wrzucono do morza.

Pamiątkowy grób Shelley'a znajduje się w Rzymie na starym ewangelickim cmentarzu. Jest on licznie zwiedzany i kwiatami zdobiony przez Anglików.

ZGON ROCKFELLERA. Jak donoszą z N. Yorku, zmarł tam w wieku lat 52 Wiljam Rockfeller. Był on dyrektorem całego szeregu towarzystw, a do roku ubiegłego finansowym dyrektorem „Standard Oil Company."

LAWINY ŚNIEŻNE W TYROLU. Z powodu znacznych opadów śnieżnych w Alpach, zdarzyły się w wielu miejscowościach Tyrolu wypadki zasypania turystów przez lawinę śnieżną. Z Silberthalu w Predarulanii donoszą, że został zasypany przez lawinę śnieżną leśniczy wraz ze swoim pomocnikiem, którzy ponieśli śmierć. W tej samej miejscowości lawina zasypała także 2 wieśniaków.

WYNIK TURNIEJU SZACHOWEGO. Z Wiednia donoszą: Pierwsza nagroda Rubinstein 11 i pół; II. nagroda dr. Tartakower 10; III. nagroda Henryk Wolf

9 i pół; nagrody IV.—VI. Alechin, Maroczy i Tarasz po 9; VII nagroda Grünfeld 8; VIII. nagroda Reti 7 i pół. Spielman 6, Bukowicz 6; Sämisch 5 i pół; Taracz 5; König 2 i Kmoch 1 i pół.

ARESZTOWANIE ANARCHISTÓW W ROSJI. Rząd sowiecki deportuje na Syberję znaną amerykańską anarchistkę Steimer, znajdującą się obecnie w więzieniu. Jednocześnie z nią aresztowano w Moskwie i Petersburgu przeszło 1000 anarchistów. Steiner była w swoim czasie skazana w Stanach Zjednoczonych na 15 lat ciężkich robót i tylko za wstawieniem się władzy sowieckiej pozwolono jej wyjechać do Rosji.

Z kroniki żałobnej.

Ś. P. JULJAN DOBRZAŃSKI. Wczoraj w godzinach południowych zmarł nagle na udar serca we własnem biurze przy ul. Podzamcze, inspektor szkolny Juljan Dobrzański.

Śp Dobrzański był znaną osobistością w Krakowie. Ze śp Dobrzańskim schodzi do grobu człowiek, który położył nieocenione zasługi około rozwoju polskiego szkolnictwa.

Cześć Jego pamięci!

Ś. P. ALFRED DAUN, profesor wyższej szkoły przemysłowej, artysta-rzeźbiarz, zmarł w Krakowie w dniu 4 bm., przeżywszy lat 69.

Zmarły artysta należał do minionego pokolenia rzeźbiarzy, których duch czasu usunął z widowni, pomimo, że w rozwoju sztuki wybitną odegrali rolę. Urodzony w Bażanowie, kształcił się najpierw w Bochni pod Hanuszem, następnie w Krakowie w Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Walerego Gadomskiego, oraz w Wiedniu u Hellmera. W r. 1889 został docentem rzeźby w krak. Szkole Sztuk Pięknych, a następnie profesorem w latach 1891—1898.

Śp. Daun był twórcą posągów „Lilli Wenedy" i „Grażyny" na plantacjach krakowskich oraz całego szeregu biustów sławnych Polaków w parku Dra Jordana w Krakowie. W galerji Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu jest jego terrakotowe „Popiersie Chrystusa", dar krak. Tow. Sztuk Pięknych. Grupa „Muzyki" na froncie teatru krakowskiego jest również jego dziełem. Jako artystę cechowała śp. Dauna rzadka sumienność rysunku i modelowania i te zalety wszczepiał jako profesor ku wysokiemu pożytkowi uczniów. **W. Pr.**

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

PORTRET Ś. P. LEONA STĘPOWSKIEGO. W tych dniach zawieszono w gmachu teatru im. Słowackiego, ofiarowany przez rodzinę portret długoletniego artysty tego teatru śp. Leona Stępowskiego. Zainicjowanej przez gminę galerji zasłużonych dla teatru, których portrety tak wdzięcznie zdobią loggie i kuluary nowego gmachu, przybył cenny nabytek, doskonały kredkowy portret popularnego artysty, dzieło Witolda Bielińskiego.

„JUDYTA" Fr. Hebbla. Potężną swoją kreacją w tragedji Fryderyka Hebbla „Judyta" zakończy p. St. Wysocka cykl występów w teatrze im. Słowackiego. „Judyta" ukaże się tylko kilka razy, w kształcie scenicznym, wiernie zachowanym we wszystkich szczegółach dekoracyjnych, kostjumowych i sytuacyjnych takich, jakie temu dziełu nadał przed 10-ciu laty Ludwik Solski. Obok znakomitej tragiczki występuje jako Holofernes p. J. Sosnowski, owoczesny odtwórca tej roli. Daniela gra p. A. Szymański, w innych zaś licznych a ważnych rolach męskich bierze udział cały personal i liczna komparserja. „Judyta" grana będzie przez cały ostatni tydzień występów p. Wysockiej.

PO PREMJERZE W „BAGATELI". Wczoraj ukazało się po raz pierwszy w „Bagateli" „Przebudzenie się wiosny" F. Wedekinda. Jedno z pierwszych, ale najsilniej architektonicznie i psychologicznie powiązane, głęboko intuicyjnie odczute dzieło wielkiego ironisty znalazło na scenie teatru „Bagateli" pełny artystyczny wyraz.

Fragmentaryczność i kalejdoskopowość obrazów, w których utalentowany autor ukazuje nam tragedje budzących się do życia dzieci, pędzonych popędem do poznania tajemnicy istnienia, a w walce o wyzwolenie padających ofiarą pospolitości i brutalności, została ze sprawnością filmu wyświetlona w ujęciu reżyserskiem p. Węgierki w szeregu bezpośrednio po sobie następujących obrazów, przy użyciu specjalnie sprowadzonych aparatów świetlnych, potęgując w ten sposób ekspresję dramatyczną i osiągając niebywały sukces.

Postacie uczenic i uczniów z pp. Malicką, Wojciechowską, Skalską, Romówną oraz pp. Węgierki, Solarskiego, Wesołowskiego, Heniowskiego, Michałowskiego i Łonickiego wyszły [illegible] odczuwanie dobrze. Ujmującą była gra p. Szmage-Andruszewskiej, Trojanowskiej, Miedzińskiej i Kosińskiego. Charakterystyczne a miejscami wymagające lekkiej groteski figury były znakomicie uwydatnione i pochwycone przez p. Ratschkę, Kliszewskiego, Dobrzańskiego, Turskiego, Winklera, Dietricha, Kolwasa, Kadena, Pietruszyńskiego, Derskiego, Żelawskiego i Łotowskiego.

Doniosłe to dzieło sceniczne, które od szeregu lat czekało światła kinkietów, budząc najwyższe zainteresowanie, doznało niezwykłego powodzenia na premjerze, zapewniając sztuce długotrwałe powodzenie.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we środę 6. b. m. „Cyganerja", która dzięki niezwykłemu wykonaniu całego zespołu, wytwornej reżyserji p. Stępniowskiego, oraz doskonałej wystawie na pierwszych dwóch przedstawieniach doznała entuzjastycznego przyjęcia. Jutro we czwartek 7. b. m. przepiękna operetka W. Hollaender'a „Łabędź ze Wschodu" z udziałem najwybitniejszych sił operetkowych.

W piątek 8. b. m. o godz. 3 1/2 popol. dla milusińskich „Kopciuszek", wieczór zaś „Cyganerja". —

PROTEST TEATRÓW KRAKOWSKICH PRZECIW CYRKOWI. Na skutek wiadomości dzienników, popartej już zresztą faktyczną budową hali na jednym z placów, wysłosował teatr miejski im. Słowackiego protest do Departamentu Sztuki i Kultury w Warszawie przeciw powstaniu w Krakowie cyrku, wytwarzającego pod każdym względem niezdrową konkurencję dla tutejszych teatrów. Do protestu przyłączyły się Dyrekcje „Opery i operetki" i teatr „Bagatela" podnosząc wspólne niebezpieczeństwo dla przedsiębiorstw kulturalnej rozrywki, zagrożonych w pełni sezonu i tak krytycznych teraz pod względem materjalnym czasów.

Jak słyszeliśmy, Rada miejska ma na najbliższem posiedzeniu zająć się sprawą tej inwazji cyrkowej na nasze miasto celem zaprotestowania przeciw decyzjom rządu, nie uwzględniającym opinji czynników lokalnych.

WIECZÓR PIEŚNI WSPÓŁCZESNYCH KOMPOZYTORÓW POLSKICH z udziałem śpiewaczki p. Janiny Gluzińskiej z Warszawy oraz znanego krytyka muz. i kompozytora p. Edmunda Waltera (prelekcja) odbędzie się w piątek dnia 8 grudnia w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2).

NAJBLIŻSZE KONCERTY. „Krak. Biuro Koncertowe E. Bujański" urządza w niedzielę, 10 bm. jedyny koncert słynnego tenora wielkich oper zagranicznych, Hermana **J a d l o w k e r a**, we środę zaś 13 bm. koncert Egona **P e t r i e g o**, znakomitego pianisty. Oba koncerty wywołały w naszem mieście wyjątkowe zainteresowanie, jak świadczy sprzedaż biletów u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

DZISIEJSZY KONCERT NILSSONA, znakomitego skrzypka duńskiego, rozpocznie się o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze. Part fortepianowy objęła Klara Czop-Umlaufowa.

WIECZÓR MUZYKI POLSKIEJ, w wykonaniu świetnej pianistki Marji Mirskiej, odbędzie się w piątek, 8 bm. w Starym Teatrze. W programie: Chopin, Moniuszko, Stolowski, Różycki.

BORYS KROYT, słynny skrzypek rosyjski wystąpi nieodwołalnie dopiero w poniedziałek 11 bm. Reszta biletów u Leserkiewicza. (pl. Szczepański 3.)

DZIŚ WIELKA PREMJERA — arcydzieła jedynego w swoim rodzaju p. t. „Gehenna" (Hrabina księżniczką w cyrku), w głównej roli wystąpi Fern Andra, ulubienica publiczności, sława europejska. Atrakcje tego filmu są nadzwyczajne: jak olbrzymi cyrk, zbudowany na największym stadionie olimpijskim. — Wspaniałe balety i pantominy (1.800 osób) cuda zdjęć z natury i techniki nowoczesnej. Kinoteatr „Sztuka", Jana 6.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Piątek o godz. 3 popol.: „Marja Stuart".
Piątek wieczór: „To co najważniejsze".
Sobota: „Judyta" Hebbla.
Niedziela pop. „Warszawianka" i „Odludki i poeta", wiecz. „Judyta."

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Przebudzenie się wiosny".
Czwartek: „Przebudzenie się wiosny".
Piątek: pop. „Banco" (ceny 40 proc. zniżone), wiecz. „Przebudzenie się wiosny".
Sobota: pop. „Znakomity baryton" (40 proc. zniżone), wiecz. „Przebudzenie się wiosny."
Niedziela: pop. „Wędrowiec i kobieta" (40 proc. zniżone), wiecz. „Przebudzenie się wiosny."

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Cyganerja".
Czwartek: „Łabędź ze Wschodu."
Piątek: o godz. 3.30 pop. „Kopciuszek", o godz. 7.30 wieczór „Cyganerja."

Z sali sądowej.

O dzieciobójstwo.

(ch) Działo się w maju b. r. w cichej i spokojnej Woli Zabierzowskiej.

Żona młodego, bo 26-letniego wyrobnika Harabasza, urodziła dziecię, będące owocem zakazanej miłości. Ze skruchą i żalem wyznała teraz oszukanemu małżonkowi, iż wychodząc zań za mąż, była już w trzecim miesiącu ciąży.

Młody małżonek zawrzał gniewem. Pożycie małżeńskie stawało się nieznośne. Matka chcąc ratować niewinne dziecię, oddała je na wychowanie.

Z czasem przychodzi do zgody między powaśnionem małżeństwem a dziecię wraca z powrotem pod strzechę rodzinną.

Wtem pewnego poranku wrześniowego Harabaszowa z przerażeniem spostrzega silne obrzęki na głowie dziecięcia, kwilącego żałośnie z bólu.

Obrzęki pochodzą z uderzeń, zadanych jakiemś ciężkiem tępem narzędziem. Pomoc lekarska zawodzi i dziecię w parę dni potem wśród męczarni umiera.

W dniu wczorajszym przed trybunałem Sądu karnego rozegrał się epilog tej ponurej tragedji.

Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Harabasz, któremu akt oskarżenia zarzucił popełnienie tej że zbrodni zabójstwa. Oskarżony oświadczył jednakże, iż do winy się nie poczuwa, albowiem inkryminowanego czynu nigdy nie popełnił.

Również świadkowie zeznawali w duchu korzystnym dla oskarżonego.

Trybunał po naradzie uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Warzeszkiewicz i Karus, oskarżał prok. Szmied, bronił adw. dr. L. Reiner.

Giełda Krakowska

5. grudnia 1922 r.

(stm). Obce waluty wysokowartościowe, które już nieco osłabły ku końcowi ubiegłego tygodnia, wzmocniły się znowu. Dolary osiągnęły 17.650 — kurs najwyższy z osiąganych dotąd na naszej oficjalnej giełdzie; taksamo funty o 600 punktów przewyższyły maximum z przeszłego tygodnia. Jest to tem godniejsze uwagi, że marki niemieckie nie obniżyły się — czyli, że jest to „samodzielny" spadek naszej marki.

W przeciwieństwie do walut, rynek papierów wartościowych wykazał znaczną rezerwę. Poszukiwano silnie i robiono większe transakcje tylko Trzebinią-żelazem i Chodorowem; zainteresowanie Ćmielowem, wykazane w sobotę, już osłabło. Robiono także duże obroty Zieleniewskim, nabywając go dużo, korzystając ze zniżonego do 17.900 kursu. Pozatem poszukiwano wielu gatunków lżejszych akcyj, między innemi dość dużo nabywano Impexów.

Płacono w Krakowie za

Dolary	17600-17650
„ kanadyjskie	—
Franki francuskie	1215-1225
„ belgijskie	1130
„ szwajcarskie	3325
Funty angielskie	—
Marki niemieckie	2·15-2·17
Korony austryackie	25 1/4-25 1/4
„ węgierskie	—
„ czeskie	553-558
Dynary	—
Lei rumuńskie	—
Liry włoskie	880
Floreny holenderskie	6950

Akcye Tow. handl. i przem.	Waluta oferow. żądana	tranzakcye
Polskie Tow. hand.	2150.—2350.—	2200-2300 —
„Pharma"	6500·— 7000.—	6600-6800·—
Zieleniewski	16500·— 18600·—	17600-17950·—
Parowozy	7000·— 8000·—	7300-7700·—
H. Cegielski	38000.—42000.—	42000-40000.—
„Trzebinia"	8000 —9000·—	8400-8800·—
„Górka"	26000 —27000 —	26250 26750· —
Siersza	17000·—19000·—	18500-18000 —
„Tepege"	16500 —18000·—	17500-17000·—
Polska nafta	4500·— 5000.—	4700.—
Mydło	10500·— 11500·—	11400 11000·—
Krakus	4300—5000	4500-4650·—
Chodorów	29000.—31000·—	30500-29500·—
Elektrownia Siersza	2300.— 2800.—	2650·—
Automotor	2000—2500	2300.—
Ćmielów	13000—15000	14200-14000.—
Olkos	21000—24000.—	23750-24000·—
Strug	3700—4100	4000.—
Bank Przemysł.	2400.—2800.—	2700 —
Impex	400 —475·—	430·—
Ziemski Bank Kred.	2200	2700
Bank Małopolski	2500—3000	2600-2800.—
Bank Hipoteczny	1400—1800—	1700—

Giełda warszawska. (PAT). Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 17.475, 17.875, sprzedaż 17.460, kupno 17.290. Korony austrjackie 0.25. — Czeki. Gdańsk trans. 2.17 1/2. 2.15. 2.17 1/2. Trans. 2.12 1/2; sprzedaż 2.17 1/2. kupno 2.07 1/2. Holandja trans. 6.850. Londyn trans. 79.800, 78.700.

Giełda zurychska. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.06 1/2, Holandja 210 1/2, Nowy Jork 530, Londyn 2.404, Paryż 3.710, Medjolan 26.65, Praga 16.85, Budapeszt 0.23, Bukareszt 3.35, Zagrzeb 1.80, Sofja 4, Warszawa 0.03 1/2, Wiedeń 0.0076, Austr. stempl. 0.0076.

TELEGRAMY.

Śmierć wojewody śląskiego Rymera.

Warszawa (AW). Wczoraj o północy zmarł na zapalenie mózgu pierwszy wojewoda Śląska, Józef Rymer.

Przed wprowadzeniem waluty polskiej na Górnym Śląsku.

Warszawa (AW). W związku z ustaleniem przez Sejm śląski zgody na wprowadzenie waluty polskiej w przyznanej części Śląska w myśl konwencji górnośląskiej, udaje się we wtorek wieczór do Katowic wiceminister Skarbu dr. Fajans z szefem wydziału dr. Karpińskim, w celu zapoznania się na miejscu z problemami, jakie wynikają z zamierzonej zmiany waluty.

Konstytucya irlandzka.

Londyn (PAT). Reuter. Izba reprezentantów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy, mocą której konstytucja irlandzka wchodzi prawnie w życie.

Przebieg konferencyi w Moskwie.

Moskwa, 4 grudnia.

(PAT) Konferencya rozbrojeniowa, jak donosi rosyjska Agencya telegraficzna, otwarta została przez **Litwinowa.** Zastępca przewodniczącego wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego, Smidowicz, wygłosił mowę powitalną. **Na wniosek delegacyi polskiej obrano Litwinowa przewodniczącym jednogłośnie.** Litwinow odczytał oświadczenie rządu sowieckiego, w którem tenże oświadcza **gotowość zredukowania wojsk rosyjskich w terminie od 1—2 lat na jedną czwartą część ich stanu obecnego, t. j. do 200.000 ludzi pod warunkiem, że także i biorące udział w konferencyi państwa zawrą układ w tej sprawie, zobowiązując się do redukcyi swych wojsk w odpowiedniej mierze.** Dalej proponuje rząd sowiecki odpowiednią radykalną redukcyę wydatków na cele wojskowe i ogólne rozwiązanie istniejących nieregularnych wojskowych formacyj. Obszary graniczne ogłosić należy wzajemnie **jako neutralne.** Sprawę zbrojeń na morzu rząd rosyjski pomija, gdyż flota wojenna w stosunku do stanu z r. 1917, zredukowana już została o 3/4 swego stanu. Następnie przedłożył Litwinow porządek dzienny, na który zgodzono się jednomyślnie. Na podstawie tego porządku dziennego, biuro konferencyi składać się będzie z przewodniczących poszczególnych delegacyj. Sekretaryat konferencyi zostanie utworzony z sekretarzy poszczególnych delegacyj. Sekretarzem generalnym konferencyi został wybrany sekretarz delegacyi rosyjskiej Florynskij. Litwinow zaproponował następnie wybór 3 komisyj, a mianowicie dla spraw rozbrojenia, wydatków wojskowych i kwestyj granicznych.

Co powiedział delegat polski.

Zastępuje on także Rumunię.

Moskwa, 5 grudnia (PAT). Na pierwszem posiedzeniu konferencyi rozbrojeniowej po Litwinowie zabrał głos przedstawiciel **Estonii** i zaznaczył, że delegacya estońska jest przekonana, że uczestnicy konferencyi rozbrojeń dołożą sił, by konferencya wydała owoce.

Delegat **Łotwy** oświadczył, że główne żądania delegacyi łotewskiej były określone przed konferencyą. Łotwa dała dotąd gwarancyę, że nie ma zamiarów agresywnych wobec nikogo i pragnie uniknąć zajść z sąsiadami.

Delegat polski Radziwiłł oświadczył że nie tylko rząd polski ale **cały naród polski** z największem zajęciem śledzi przebieg obrad konferencyi, od której oczekuje **długotrwałego pokoju** na wschodzie Europy i zbliżenia do narodu rosyjskiego. Idąc po tej drodze oświadczył mowca; Będę miał zaszczyt przedstawić **pewne projekty o charakterze politycznym,** które mogą stać się podstawą do dyskusyi. Przyłączając się do oświadczeń przedstawicieli Łotwy i Estonii zawiadamiam, że **mam także pełnomocnictwa rządu króla rumuńskiego,** by złożyć konferencyi pewne deklaracye, które będą następnie zatwierdzone przez rząd rumuński, co w znacznym stopniu ułatwi nasze zadania. Niech mi wolno będzie podkreślić niezbędność stworzenia sytuacyi pełnego spokoju dla pracy naszych narodów, które pożądają załatwienia pewnych spraw i zadań.

Po tych oświadczeniach rozpoczęła się dyskusya na temat techniki obrad.

Przerwanie obrad konferencji.

Moskwa 5 grudnia (U) Na popołudniowem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej delegaci państw bałtyckich i polskich **oświadczyli gotowość dyskusji nad propozycjami rosyjskiemi, zażądali jednakże, by określono przedtem bazę polityczną tej dyskusji.**

Delegat polski Radziwiłł oświadczył, że o ile będzie powołana komisja polityczna, to przedłoży na niej **propozycję paktu o nieagresywności.**

Litwinow odpowiedział, że propozycje odnoszące się do ustalenia bazy politycznej wywołały nową sytuację, wobec czego **zmuszony będzie zwrócić się o nowe instrukcje** do swego rządu. Równocześnie **odroczono konferencję** do czasu uzyskania odpowiedzi.

Po co zwoływali konferencyę?

Warszawa, 5 grudnia (Wir). Charkowski „Proletaryat“ wita otwarcie zwołaną na zaproszenie sowietów konferencyę rozbrojeniową w Moskwie obszernym artykułem, w którym zaznacza, **że nie wierzy w powodzenie konferencyi.** Zdaniem dziennika tego, rozbrojenie nastąpić może dopiero po **zniesieniu kapitalizmu w całym świecie.** Tymczasem sowiety muszą stać w pogotowiu wojennem **i ciągle się zbroić.**

Incydent polsko-rosyjski jeszcze nie usunięty.

Warszawa (AW). „Kuryer Poranny“ podaje, że rząd sowiecki nadesłał notę w sprawie incydentu, który wywołał wyjazd przedstawiciela sowieckiego z Warszawy. W nocie tej rząd rosyjski wskazuje, że za moment likwidacyi incydentu można uważać **wyznaczenie terminu przyjęcia przedstawiciela Rosyi przez Naczelnika Państwa.** Ponieważ wyznaczenie takiego terminu może nastąpić **dopiero po Zgromadzeniu Narodowem,** które dokona wyboru prezydenta, więc o likwidacyi incydentu może być mowa **dopiero po wybraniu nowego szefa państwa.**

Rozdźwięk wśród koalicji w Lozannie.

Lozanna, 5 grudnia (U) Tel. wł. Dzienniki tutejsze omawiając wczorajsze posiedzenie komisji dla cieśnin, podkreślają, że **Włochy, Francja i Ameryka zachowywały się z wielką rezerwą,** co zwróciło powszechną uwagę. „Matin“ twierdzi, że **Francja przygotowuje nowy projekt w sprawie cieśnin.**

Wczoraj wieczorem zebrali się przedstawiciele mocarstw koalicyjnych na narady, celem wygotowania **noty,** która ma być **odpowiedzią na wywody Cziczerina.** Nota została wygotowana, a wówczas nagle oświadczył **przedstawiciel Włoch, że noty tej nie podpisze,** albowiem musi zaczekać na instrukcje z Rzymu. Wynika z tego, że **między aljantami niema jednomyślności w sprawie cieśnin.**

Na uwagę również zasługuje charakterystyczny szczegół, jaki zdarzył się podczas wczorajszego posiedzenia komisji, w sprawie cieśnin. Mianowicie **Curzon** ironicznie zauważył, że nie wie, czy p. Cziczerin, który zastępuje nie tylko [illegible] chce również zastępować i Anglję. Na to Cziczerin odpowiedział: „bardzo słusznie, gdyż nasze dzisiejsze żądanie jest jeszcze żądaniem Anglii od roku 1918.“

W Lozannie trzeba uczciwego pośrednika

pośredniczyć chce jednak — — — p. Benesz.

Paryż 5. grudnia. (Tel. wł. U). W kołach politycznych twierdzą, iż podróż Dra **Benesza** do Lozanny miała na celu **doprowadzenie do porozumienia między Ententą a Rosją.** Panuje również dążność ze strony ententy do uznania de jure Rosji sowieckiej.

W sprawie Besarabii istnieje projekt, aby pozostawiono ją przy Rumunii, natomiast Rosja otrzymałaby w zamian prawo korzystania z portów besarabskich.

Pomoc Angiji dla Austryi.

Londyn (PAT). Reuter. Izba powzięła decyzję w sprawie gwarancji dla kredytów dla Austrii.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad (Pat) 5 bm. W kołach parlamentarnych liczą się z możliwością **przesilenia gabinetowego.** Prezydent ministrów Pasicz był u króla i zaproponował mu **ustąpienie gabinetu.** Król prosił Pasicza, **aby dymisyę odroczył** przynajmniej do chwili, w której parlament uchwali dwie ustawy, nad któremi obecnie obraduje.

Dziennik „Wreme“ pisze; Dymisya gabinetu jest prawdopodobnie wynikiem nowej oryentacyi w łonie partyi demokratycznej w sprawie koalicyi. Lewe skrzydło demokratów oświadczyło mianowicie solidarność z prezydentem stronnictwa Davidowiczem. Solidarność ta zaznaczyła się od chwili udziału Davidowicza w kongresie zagrzebskim. Ten stan rzeczy zagroził liczebnej i moralnej równowadze w koalicyi. **Dymisya gabinetu Pasicza otworzy nowy okres walk parlamentarnych.**

Radykalne dzienniki zarzucają demokratom, że skompromitowali koalicyę przez dwuznaczne rokowania z opozycyą chorwacką. **Przesilenie gabinetowe stanie się ostrem, jeżeli grupa Davidowicza do środy nie zmieni swego stanowiska.**

TO i OWO.

Aresztowanie hr. Bogdana Ronikiera.

Przed paru dniami doniosła „N. Fr Presse“, że hr. Bogdan Ronikier na żądanie władz polskich aresztowany został w Salzburgu.

Jak wiadomo, hr. Ronikier zasądzony został przez sąd warszawski, za czasów rosyjskich, o zamordowanie śp. Chrzanowskiego. Później, podczas okupacji niemieckiej za czasów Beselera wznowiony został proces Ronikiera, w którym oskarżony został uwolniony. Sądy polskie jednak unieważniły po ogłoszeniu niezależności Polski ten ostatni wyrok i zarządziły rewizję procesu. Tymczasem hr. Ronikier wyjechał do Włoch, potem do Austrji.

Ministerstwo sprawiedliwości, — jak obecnie z Warszawy donoszą, — informuje, że dotychczas nie nadeszła jeszcze do Warszawy żadna wiadomość od władz austrjackich w sprawie rzekomego aresztowania hr. Ronikiera w Salzburgu. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że informacje o tem „Neue Freie Presse“ są prawdziwe, gdyż ministerstwo sprawiedliwości dawno już zwróciło się do władz austrjackich o wydanie hr. Rokiniera.

Żelazna pięść wobec Niemców.

„Echo de Paris“ donosi z Londynu, że bezczelność niemiecka, ujawniona w ostatnich czasach **w niebywałych wystąpieniach przeciwko przedstawicielom państw sprzymierzonych, wywołuje w Anglji nieufność i oburzenie.** Przyznają tu naogół, że **Niemcy marzą o nowej wojnie** i że uważają za dobre wszystkie podstępy, które ułatwiają im uchylanie się od kontroli nad zbrojeniami. „Pall Mall Gazette“ stwierdza z żalem, że wszelkie wysiłki ze strony angielskiej w celu ułatwienia podniesienia się Niemiec skazane są na bezowocność wobec scharakteryzowanego powyżej stanu umysłów, jaki panuje wśród Niemców. „Daily News“ pod tytułem: „Niemcy zawsze cisami“ piszą: **Należy mieć rękę z żelaza, a nie rękę odzianą w jedwabne rękawiczki, gdyż nowocześne Niemcy nie poznają się na jedwabiu.**

Ile Francja wydała na wojnę?

Z okazji ustalenia tegorocznego budżetu, ministerstw: wojny i marynarki zestawiły władze wojskowe francuskie **kredyty na cele wojny,** uchwalone przez parlament francuski w latach 1914 — 1919.

Kredyty te wynosiły we frankach:

w r. 1914		6,690,098.060
w r. 1915		16,855,688.726
w r. 1916		25,299,443.276
w r. 1917		18,209,177.224
	uzbrojenie	12,030.002.166
w. r. 1918		20,696,482.873
	uzbrojenie	13,131,978.253
w r. 1919		20,315,098.200
	uzbrojenie	815,896.490
	razem franków	139,944,259.966

Wobec tych wydatków, dokonanych gotówką, dziwić się niesposób, że Francja stara się zmusić Niemcy do zapłacenia „reperacyj“, bez których jej sytuacja finansowa przedstawia się bardzo niekorzystnie.

Żydowska loża masońska w Polsce

„Gazeta Warszawska“ donosi z Paryża: Żydowska ajencja prasowa w Zurychu (Jüdische Pressenzentrale“) donosi, że członkowie żydowskich lóż masońskich Bnej-Britt postanowili założyć polską lożę centralną. Organizacja Bnej-Britt obejmuje czysto żydowskie loże massońskie. W Polsce dotąd istniały żydowskie loże tylko w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na G. Śląsku. Loże krakowska i lwowska należały do austrjackiego związku żydowskich lóż, loża poznańska i śląska pod zarząd berliński. W Rosji loże te były zakazane. Obecnie udało się wpływowym żydom w Polsce uzyskać od rządu polskiego prawne uznanie lóż żydowskich w Polsce, pod kierownictwem Bnej-Britt w Warszawie. Loże poznańska i śląska należeć będą obecnie pod centralne kierownictwo Bnej-Britt w Chicago.

NA KOPUŁĘ KOŚC. ŚW. PIOTRA Wydział VI. Izby Skarb. w Krakowie Mk. 10.000.

Odbite w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.